

Dylematy młodych i gniewnych

„Lignum Vita” 4(2003) nr 4, s. 151-168.

Współczesna młodzież przeżywa wiele przykrych doświadczeń, związanych z płciowością i seksualnością. Często odnosi się wrażenie, że jej życie oscyluje wokół wyzwania się bądź stałego i systematycznego pogrążania się w otchłani uciech cielesnych. Dla jednych jest to okazja, by oderwać się od ponurej wizji przyszłości bez perspektyw, dla innych stanowi formę doraźnej rozrywki, a jeszcze inni widzą w tym sposób na zdobycie życiowego partnera. Choć większość młodych doskonale orientuje się w katolickiej etyce seksualnej i związanymi z nią normami obowiązującymi ludzi wierzących, impuls popychający ich do tego typu zachowań jest zbyt silny, a pokusa zbyt ponętna, by można było z niej zrezygnować.

Te problemy, jakie trapią młode pokolenie Polaków to najczęściej: masturbacja, stosunki przedmałżeńskie, pornografia i kompletny brak poczucia wstydu. Spróbujmy pokrótce im się przyjrzeć, głównie w oparciu o pytania, jakie stawiają na katolickiej stronie internetowej *Mateusz* (www.mateusz.pl) by uzyskać kompetentną odpowiedź. Dla wielu z nich uzyskane już odpowiedzi stanowią swoisty znak sprzeciwu, który im uświadamia, że dotychczasowy ich styl życia był błędny i niezgodny z Ewangelią¹. Zacznijmy od źródeł tych problemów.

1. Współczesne prądy myślowe a młodzi

Problem postaw młodego pokolenia względem miłości i seksu nie wynika tylko z przekonań i przeświadczeń młodzieży, lecz jest skutkiem szerszego kontekstu kulturowego, w jakim to pokolenie żyje. Do przyczyn takiego stanu rzeczy należy przede wszystkim zaliczyć: postmodernizm, relatywizm, egoizm, panseksualizm i konsumpcjonizm.

1.1. Postmodernizm

Głosi on, że epoka pewników i autorytetów minęła. Ludzie muszą nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, tymczasowości i przemijalności życia. Wskutek tego normy etyczno-moralne nie wynikają z obiektywnej prawdy, lecz są rezultatem osobistych przemyśleń. W efekcie prowadzi to do sytuacji, kiedy każdy dla siebie określa kryteria postępowania².

1.2. Relatywizm

Wszystko jest względne i czasowe. Jeśli jest coś dla mnie złe, wcale nie oznacza, że dla

¹ Autor niniejszego opracowania odpowiada na pytania czytelników wspomnianej wyżej strony internetowej.

² Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”. O relacjach między wiarą a rozumem*, Watykan 1998, nr 91..

drugiego człowieka również będzie złe. Taka postawa prowadzi do utraty poczucia grzechu, bo jeśli jakiś Nowak się z tego nie spowiada, to dlaczego ja mam to robić³.

1.3. Egoizm

Postawa ta wpływa na wszelkie ludzkie działanie, a przede wszystkim dąży do zaspokojenia wszystkich osobistych zachcianek. Człowiek egoistycznie usposobiony kieruje się w codziennym życiu własnym „ja” i stara się je za wszelką cenę zaspokoić. Także w sferze seksualnej dąży do zapewnienia sobie maksimum przyjemności, nie licząc się z konsekwencjami ani z drugim człowiekiem. Postawa taka prowadzi w sferze seksualnej do sięgania po środki antykoncepcyjne, a w razie konieczności także aborcji⁴.

1.4. Panseksualizm

Charakteryzuje się on wszechobecnością seksu. Współcześnie trudno właściwie znaleźć film czy reklamę, które nie byłyby przesycone elementami seksualnymi. W TV dominują tasiemcowe telenowele, gdzie lansuje się zdradę (telenowele latynoamerykańskie), częste zmiany partnerów, a wszystko to odbywa się w atmosferze luksusu i przepychu, jakie zapewnia niektórym współczesna cywilizacja (*Moda na sukces, Dallas czy Dynastia*). Badania w USA wykazały, że telewizja przedstawia 6 razy więcej pozamałżeńskiego współżycia seksualnego niż współżycia dwojga małżonków, przy czym aż 94% stosunków w tzw. operach mydlanych odbywa się między osobami spoza związków małżeńskich⁵.

Seksu używa się do sprzedaży samochodów, dezodorantów i szamponów, by tylko na nich poprzestać. „W reklamie odbywa się letni festiwal zmysłowo depilowanych tydek. czekoladowe batony stają się obiektem erotycznego pożądania, muśliny i jedwabie opadają z ciał masowanych środkami kosmetycznymi”⁶. Technicy reklamowi tłumaczą się siłą oddziaływania seksu na ludzką świadomość, ale za przeerotyzowanie mediów wysoką cenę płaci młodzież, która nie umie sobie radzić z zapisanymi w ich świadomości zmysłowymi obrazami.

1.5. Konsumpcjonizm

Polega przede wszystkim na naśladowaniu zachodniego stylu życia. Wyraża się to przede wszystkim w swobodzie seksualnej, nastawieniu na konsumpcję oraz wyobcowaniu ze wszelkich norm i form życia moralnego. Inne cechy tej subkultury to: uleganie modzie, konformizm, wulgaryzm seksualny i obyczajowy, niedojrzałość psychoseksualna, deprecjacja dziewictwa, nadużywanie alkoholu, sięganie po narkotyki. Młodzi ulegają fascynacji materialnym stylem życia i niejednokrotnie nie zwracają już uwagi na cenę, jaką płacą za

³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, (dalej jako EV), Watykan 1995, nr 70. Por. także Jan Paweł II, *Adhortacja „Reconciliatio et paenitentia”*. O pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, Watykan 1984, nr 18.

⁴ Por. EV, 13.

⁵ Por. J. McDowell., *Mity edukacji seksualnej*, Warszawa 2000, s. 55-59. Por. także Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki społecznego przekazu w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży”*, Watykan 1985, nr 4.

⁶ E. Wilk, *Goło wkoło*, „Polityka” 42(2002), nr 32, s. 6.

skutki, jakie on ze sobą niesie⁷.

Do tej listy należy dodać także muzykę, która jest nośnikiem różnych treści, często o charakterze erotyzującym. Warto tu wspomnieć hity ostatniego sezonu: „Za ten papieros tuż po, i ten szampan tuż przed, za pocałunek w tę noc i za stosunek w dzień” (*Ich Troje*) czy „Baśka miała fajny biust. Ela całowała cudnie, nawet już po swoim ślubie. Z Kaśką można było konie kraść, chociaż wiem, że chciała ze mną przeżyć swój pierwszy raz...” (*Wilki*). Zdaniem Kuby Wojewódzkiego, dziennikarza muzycznego, rynek muzyczny opanowała tandeta. Twórcy fundują swoim słuchaczom niskich lotów koncert życzeń, którego decydentami są: zły gust, niskie wymagania estetyczne i miałość. Dominuje twórczość, której miarą może być zdanie: powiedz mi, jak mnie kochasz albo lepiej pokaż⁸.

Młodym chłopcom, jak i dziewczętom z takim podejściem do życia bardzo trudno kogoś naprawdę pokochać. Ich relacje ograniczają się częstokroć do wrażeń zmysłowych, które potem generują pożądanie, zaspakajane we dwoje lub samemu ze sobą.

2. Sam ze sobą – masturbacja

Powszechność zjawiska masturbacji (onanizmu, samogwałtu) nie upoważnia do bagatelizowania tego problemu czy stwierdzeń typu: skoro czyn staje się powszechny, znika odpowiedzialność moralna. Do tego problemu można podejść na bardzo wiele sposobów: rozważać uwarunkowania psychiczno-emocjonalne, próbować pomóc człowiekowi na płaszczyźnie duchowej czy w końcu przyrzeć się temu zjawisku w sposób czysto legalistyczny. Każdy z nich ma z pewnością swoją wartość, jednakże żaden w oderwaniu od reszty nie jest w stanie udzielić odpowiedzi, dlaczego ogromna rzesza młodego pokolenia (i nie tylko) popełnia ten grzech. Na początek fragment listu obrazującego doniosłość tego problemu:

„Mam 18 lat. Jestem człowiekiem z bardzo nietypowym charakterem. Spokojny, zrównoważony i zawsze mający własne zdanie. Po przeczytaniu tego listu zapewne zostanę uznany za młodego buntownika. Co nie jest prawdą. Tydzień temu byłem u spowiedzi. Spowiednik zadał mi pytanie, które zabrzmiało mniej więcej tak: «Czy bawiłeś się nieskromnie ze sobą?» I tak oto zacząłem dyskutować z księdzem o onanizmie. Podczas dyskusji zadałem księdzu kilka pytań, które «prosiły» o wytłumaczenie, dlaczego onanizm jest grzechem? Jedyne, co ksiądz mi odpowiedział, brzmiało mniej więcej tak: «Mądrzejsi ode mnie i od ciebie nad tym myśleli». Poczułem się bardzo źle. Powiedziałem: «Ksiądz sugeruje, że jestem głupi?» Odpowiedział: «Nie filozofuj». Od tej spowiedzi zacząłem się źle czuć, bo ktoś (ksiądz) uznał masturbację za grzech. Od kilku lat masturbacja wpisała się w moje życie i nigdy z tym nie miałem problemu. Teraz jednak w wielu miejscach zacząłem dyskusię na ten temat, bo chcę udowodnić niektórym osobom, że to nie może być grzechem. Uważam, że Kościół powinien w końcu przemyć się zimną wodą i przetrzeć oczy. Wiadomo, że masturbacja pod względem psychicznym i fizjologicznym jest czymś zupełnie naturalnym. Młody człowiek, który się onanizuje, nikomu żadnej krzywdy nie robi. Na stronie *mateusz.pl* piszecie, że masturbacja jest grzechem, bo nasienie nie trafia we właściwe

⁷ Por. Z. Lew-Starowicz., *Patologia kulturowa seksu*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, M. Grzywak-Kaczyńska (red.), Warszawa 1973, s. 145-146. Por. także Jan Paweł II, *Adhortacja „Pastores dabo vobis”*. *O formacji kapłanów we współczesnym świecie*, Watykan 1992, nr 8.

⁸ Por. E. Wilk, *Goło...*, dz.cyt., s. 6.

miejsce i jest to czynność powiązana z egoizmem. Ale cóż z tego? Czy to komuś w czymś przeszkadza? Równie dobrze nie powinno się jeść samemu, bo to też egoizm! A nasienie? Jak nie będzie masturbacji, to będą nocne polucje i sperma zostanie usunięta z organizmu.

Życie posuwa się do przodu, a Kościół pozostaje w swoim własnym światku.

Jeśli Kościół nie zmieni swojego podejścia, to będzie bardzo źle. Najwyższy czas, aby Kościół przestał się bać seksu. Przestał uznawać seks za coś brzydkiego i nieczystego! To nie Bóg uznał, że masturbacja to coś złego, ale księża”.

W okresie dojrzewania narządy seksualne chłopców stają się bardzo wrażliwe i często dochodzi do mimowolnych erekcji, na skutek ich przekrwawienia. W wielu wypadkach staje się to bardzo kłopotliwe, gdyż może wystąpić na plaży, podczas lekcji wychowania fizycznego czy w czasie tańca. Popęd seksualny jest u nich bardzo silny i ma charakter odruchowy, dlatego często, nawet w sposób niezawiniony, może dojść do ejakulacji (wytrysku nasienia). W wielu przypadkach jest to kontynuowane, gdyż towarzysząca temu przyjemność, staje się celem dokonywania aktów masturbacji⁹.

U dziewcząt masturbacja jest związana najczęściej z przypadkowym odkryciem towarzyszącej temu przyjemności seksualnej. Niektóre z nich znajdują w niej sposób na odreagowanie smutku, poczucia samotności, nastroju rozmarzenia bądź chęci doświadczenia czyjejs bliskości¹⁰.

Pismo święte stwierdza: „Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5,27-28). Mężczyzna dokonuje aktu samogwałtu, bo pragnie zbliżenia z jakąś kobietą. Ponieważ jest to z takich czy innych względów niemożliwe, zaspokaja to pragnienie sam. Innymi słowy, w myśl słów Chrystusa, dokonuje w swym sercu z jakąś kobietą cudzołóstwa, a zgodnie z VI przykazaniem jest to grzech śmiertelny.

Akt seksualny nie ma na celu samozaspokojenia, gdyż Bóg dał go człowiekowi, by ten obdarzył nim drugą osobę w małżeństwie¹¹. Masturbacja stwarza sytuację oderwaną od rzeczywistości, nie tylko pozwalając na ucieczkę od normalnej intymności aktu płciowego dwojga osób, ale powoduje przy tym rozszczepienie osobowości danej osoby, która odgrywa równocześnie dwie role: dostarcza podniety i ją przyjmuje¹². Człowiek w akcie masturbacji staje się dawcą i biorcą bez miłości, którą w tym przypadku zastępuje egoistyczna chęć zaspokojenia narastającego podniecenia seksualnego. Normalne pożycie zostaje zastąpione autoerotyzmem, zmieniającym sposób użycia organów płciowych, jak i ich celowości. Nasienie, które zawiera w sobie pierwiastek życia, staje się w akcie onanizmu końcowym efektem doznań erotycznych i zamiast osiągnąć cel swej wędrówki (pochwa kobiety), zostaje wydalone na zewnątrz, jak bezwartościowa wydzielina. Taki akt jest nieładem moralnym i domaga się zadośćuczynienia jak każdy grzech. Człowiek w sposób dowolny nie może zmienić celowości darów, jakie otrzymał od Stwórcy. Prawdziwa bowiem celowość aktu seksualnego – jak już wspomnieliśmy – realizuje się w miłości małżeńskiej i jest nastawiona na płodność¹³. Ponadto masturbacja stanowi zagrożenie dla ogólnego

⁹ Por. I. Obuchowska, *Drogi dorastania*, Warszawa 1996, s. 47-48.

¹⁰ Por. tamże, s. 40-450.

¹¹ Por. M. Lawson, D. Skipp, *Seks i te rzeczy...*, tłum. A. Polkowski, Kraków 1994, s. 26. Por. także M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000, s. 129.

¹² Por. I. Trobisch, *Być kobietą*, tłum. I. Doleżał-Nowicka, Warszawa 1999, s. 39.

¹³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Persona humana”. O niektórych zagadnieniach etyki seksualnej*, (dalej jako PH), Watykan 1975, nr 9. Por. także KKK 2352 Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*.

rozwoju psychicznego człowieka. Przejawia się to przede wszystkim w tym, że:

- doprowadza do nałogu (podobnie jak nikotynizm)¹⁴;
- zaprzecza godności człowieka (także kobiety, o której podczas onizmu snuje się fantazje¹⁵);
- uczy odruchów, które potem w małżeństwie będą powielane, co powoduje szablonowość w małżeńskim pożyciu seksualnym, a przez to nie będzie przynosić żadnej ze stron satysfakcji¹⁶;
- może doprowadzić do stanów nerwicowych;
- ogranicza kontakty interpersonalne, ponieważ człowiek zaczyna uciekać w świat marzeń erotycznych¹⁷.

Dar płciowości i ludzkiej seksualności ma swój określony cel i może być używany tylko w sposób przewidziany przez jego naturalną celowość, określoną przez Stwórcę. Wszelkie inne akty, poza normalnym ludzkim pożyciem, sprowadzają akt seksualny do rzędu samozaspokojenia własnej pożądlności.

3. Po co czekać – stosunki przedmałżeńskie

Wiele interpretacji podają młodzi ludzie, by usprawiedliwić stosunki przedmałżeńskie. Jedni tłumaczą chęcią dopasowania się pod względem seksualnym, inni uznają, że skoro się kochają i wkrótce mają zamiar się pobrać, mają prawo do korzystania z tego przywileju. To są tylko chęci usprawiedliwienia własnej pożądlności, które można sprowadzić do wspólnego mianownika: nieumiejętność dostrzegania wewnętrznego piękna. Zauważa się tylko ciało, które umiejętnie sprzedawane przez światowy show-biznes stało się obiektem kultu i troski młodego człowieka. Dwoje młodych ludzi, postrzegających siebie tylko przez pryzmat piękna cielesnego, nie jest w stanie wejść w głębię swego jestestwa – pozostaje na płaszczyźnie fizycznej. Jako wstęp – również fragmenty listów:

„Chciałabym prosić o radę dla kobiet, dziewczyn – jak w obecnych czasach, gdzie na każdym kroku słyszy się o seksie i stosunkach przedmałżeńskich, przekonać swojego partnera, żeby przed ślubem zachować czystość”.

„Jestem ze swoją dziewczyną już prawie dwa lata. Bardzo się kochamy i ostatnio doszło między nami do zbliżenia. Nie czujemy, że popełniliśmy błąd czy grzech, bo to wynikało z naszej miłości. Jesteśmy ze sobą już dwa lata i mamy zamiar po studiach się pobrać. Mamy po 20 lat. Jestem dla niej w stanie zrobić wszystko. Proszę też nie uważać, że ja nakłoniłem ją do tego, co między nami zaszło. Długo rozmawialiśmy o tym i to nie było zaspokojenie swoich żądz. Zarówno ona, jak i ja, jesteśmy osobami wierzącymi”.

Bóg, stwarzając człowieka z miłości, wyznaczył mu kierunek postępowania, który można

Zasadnicze cechy wychowania seksualnego, Watykan 1983, nr 100. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Watykan 1995, nr 103.

¹⁴ Por. M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz.cyt., s. 129.

¹⁵ Na temat fantazji erotycznych szerzej można znaleźć w: J. Szyran, *Moralne i duszpasterskie aspekty marzeń erotycznych*, „Homo Dei” 26(2006) nr 4, s. 48-62 lub na tejże stronie.

¹⁶ Por. Z. Lew-Starowicz, *Seks partnerski*, Warszawa 1985, s. 75.

¹⁷ Por. J. Lawsom, D. Skipp, *Seks i...*, dz.cyt., s. 26. Por. także M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz.cyt., s. 129.

by określić mianem drogi miłości. Każdy człowiek, niezależnie od swego jednostkowego powołania, pragnie i szuka miłości, realizując ją we właściwym sobie stanie życia¹⁸. Szczególne znaczenie ma ten fakt dla ludzi młodych, którzy przeżywają w tym okresie czas szczególnej „odpowiedzialności i nadziei, kształtowania osobowości, precyzowania tego, co najważniejsze, ideałów i projektów życiowych, okres poszukiwania prawdy, a także dążenia do prawdziwego szczęścia”¹⁹. W tym czasie człowiek najbardziej potrzebuje akceptacji i wsparcia, pragnie być kochanym, a przelotne zaspokojenie tego pragnienia w hedonizmie lansowanym przez media, pozostawia w sercu głębokie rany i pustkę²⁰.

Niezwykle ważnym aspektem ludzkiej miłości jest poznanie. Nie można pokochać tego, czego się uprzednio nie poznało. Wzajemnemu poznaniu się dwojga ludzi zazwyczaj towarzyszy dialog, wspólne przebywanie ze sobą, nie tylko w odizolowaniu od reszty grupy rówieśniczej, ale także razem z nią, by w ten sposób odkryć, jak obiekt uczuć odnosi się do innych ludzi, jaki jest w kontaktach z nimi, gdyż istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że w ten sam sposób będzie traktował swego partnera. To poznanie ma również na celu odkrycie cech wspólnych, ale także różnic czy wad, jakie nosi drugi człowiek, które w przyszłości mogą w istotny sposób wpłynąć na ewentualny związek. W procesie wzajemnego odkrywania siebie należy pamiętać, że drugi człowiek jest inny niż „ja sam”, myśli i czuje inaczej, nie można więc przykładać do niego szablonu własnej osobowości²¹.

Prawdziwa miłość wyraża się konkretnymi słowami i czynami, które wprowadzają drugiego człowieka w świat prawdy, dobra i piękna. Jednak, aby to osiągnąć, jest potrzebny konkretny, często fizyczny wysiłek, przez obdarzanie drugiego człowieka uśmiechem i pracą, zdrowiem i czasem, siłą i wytrzymałością. Taka dopiero miłość jest w stanie przemienić, dodać siły i odwagi, by osoba kochana szła we właściwym kierunku²². Zmierzając do małżeństwa, winna rozwijać się w taki sposób, by „mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: «Nie jesteś jej panem – pisze św. Ambroży – lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę ... Odpłać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością»”²³.

Miłość nie może się obyć bez czystości, której młodego człowieka uczą rodzice. Sprzyja ona zachowaniu równowagi między brakiem a nieuporządkowaną popędliwością. „Nie ten jest czysty, kto nie ma żadnych popędów, ale właśnie ten, u kogo zachowują one swą niezafałszowaną naturę i piękno. Dla niego wyparcie się ich, jak i nadużycie są na równi zaprzeczeniem czystości”²⁴. Czystość jest funkcją miłości, ponieważ aby komuś oddać w

¹⁸ Por. KKK 1604.

¹⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży „Myśmy poznali i uwierzyli miłości”*, (dalej jako ŚDM), Watykan 1987, nr 2.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. M. Dziewiecki, *Miłość*, www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/milosc, (data wejścia: 09.01.2002).

²² Por. tamże.

²³ Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, (dalej jako FC), Watykan 1981, nr 25.

²⁴ Por. N. Hartmann, *Czystość*, „W drodze” 11/1993, s. 77. Czystość jest wewnętrzną wolnością od potrzeby szukania doznań seksualnych. Człowiek wolny jest naprawdę sobą. Dla człowieka czystego dobro drugiej osoby staje się ważniejsze od prywatnego interesu. Taka postawa wpływa z szacunku dla drugiego człowieka, którego się kocha i dba o jego czystość, Por. K. Meissner, B. Suszka, *Twoje życie. Rozmowy z dziewczyną*, Poznań 1998, s. 42. Czystość jest panowaniem nad sobą, gdyż tylko człowiek w pełni posiadający siebie będzie w stanie dać siebie w darze. Aby to osiągnąć, jest konieczna samokontrola i powściągliwość, uporządkowane życie, składanie ofiar osobistych w duchu miłości Boga, szacunek i

darze siebie, trzeba siebie samego posiadać, a więc być wolnym od skażenia nieuporządkowaną pożądlivością. W przeciwnym razie dar z siebie może okazać się niemożliwy do zrealizowania²⁵.

Jezus, mówiąc o czystości, używa zwrotu: „Błogosławieni czystego serca ...” (Mt 5,8). W języku Biblii serce jest nie tylko siedliskiem ludzkiej emocjonalności, ale stanowi całe jego wnętrze (intelekt, rozum, wolę). To także miejsce spotkania człowieka z Bogiem. W tym kontekście czystość jawi się jako proces klarowania ludzkiego serca. Pierwszą jego fazą jest stanięcie przed samym sobą w prawdzie oraz uznanie siebie takim, jakim się jest w rzeczywistości, ze wszystkimi wadami, nałogami i grzechami, ale także cnotami i zaletami. Gdy człowiek zobaczy ten „kram”, może przystąpić do oczyszczania swego wnętrza, czyli pozbywania się tego wszystkiego, co zagraża, przysłania i obciąża. Tak przygotowane wnętrze oddaje Bogu, by On sam wykreował w nim cnotę czystości ewangelicznej, która będzie dostosowana do indywidualnych potrzeb i możliwości danej osoby. Bóg w swym działaniu jest zaskakujący i nie lubi posługiwać się stereotypami. Dlatego czystość, jaką On daje, jest dla każdego człowieka inna i nietuzinkowa²⁶.

Otóż miłość małżeńska musi być nade wszystko ludzka²⁷, czyli obejmować całego człowieka ze wszystkimi jego elementami, sferami (duch, intelekt itd.). Człowiek bowiem jako jedność psychofizyczna, oprócz tego, co widzialne, jak uroda, kolor włosów, zgrabna figura czy smukła sylwetka, nosi w sobie całe bogactwo świata wewnętrznego,

wielkoduszność wobec innych. Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość...*, dz.cyt., nr 58.

²⁵ Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000, s. 184.

²⁶ Por. P. Krupa, *Błogosławieni czystego serca*, „W drodze” 5/1999, s. 27-30, s. 28-29. Czynniki sprzyjające ugruntowaniu się czystości:

- umiejętność spokojnego i życzliwego postrzegania objawów aktywności i pobudliwości w sferze płci;
- zaakceptowanie tych przejawów w ich pierwotnej postaci, traktowanie ich jak tworzywo cechujące się znacznym stopniem plastyczności;
- świadome i kategoryczne odcięcie się od wszelkiego „dopingu” w postaci pornografii, agresywnej muzyki i wszystkich innych środków ekscytujących;
- gotowość bezzwłocznego przetwarzania powstających pobudzeń i napięć, aby dać stosowny, czysty wyraz odniesieniom do osoby, z uwzględnieniem łączącej z nią więzi.

Czynniki sprzeciwiające się czystości:

- lęk, niekiedy wręcz obsesyjny, przed nieczystością, nieprzyzwoitością, przed ciemnymi siłami zniewalającymi rzekomo człowieka;
- purytanizm, wyrażający się dwulicowością, pozorną przyzwoitością, zafalszowaniem prawdy;
- fałszywe poczucie winy wywodzące się stąd, że normalne pobudzania, napięcia i pożądania nie są oceniane jako wyraz aktywności sfery płciowej, lecz jako pokusy, pożądanie myli się z pożądlivością. Zostaje zablokowana gotowość przetwarzania surowych, elementarnych przejawów płciowości;
- obsesja zwierzęcości, wywodząca się z błędnego mniemania jakoby „podkorowy popęd” upodabniał człowieka do zwierzęcia; w osobie ludzkiej duch, psychika i ciało tworzą niepodzielna całość.

Por. W. Fijałkowski, *Ekologiczne spojrzenie na płęć człowieka*, „W drodze” 7(2000), s. 29-30.

²⁷ Por. Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, (dalej jako HV), Watykan 1968, nr 9.

niewidzialnego dla zmysłów. Chodzi o bogactwo jego intelektu, życia emocjonalnego, wartości duchowych, a każda z tych sfer domaga się odpowiedniego dla siebie aktu miłości, czyli dobra, by mogła rozwijać się w sobie właściwym kierunku. Jeśli więc mąż ograniczy swą miłość tylko do sfery fizycznej, nie tylko zuboży swą żonę jako człowieka, ale przede wszystkim pozostanie w relacjach z nią na najniższej płaszczyźnie i nigdy nie będzie w stanie prawdziwie jej pokochać, jako całego człowieka²⁸. Takie małżeństwo jest z góry skazane na klęskę, gdyż piękno i pociąg seksualny przemijają i jeśli nie ma w tym miłości wyższego rzędu, nic nie pozostaje. Kochać znaczy podjąć decyzję, że będę się troszczył o drugiego człowieka. Kochać to pomagać wzrastać drugiej osobie, by osiągnęła pełnię swego człowieczeństwa²⁹.

Miłość musi być ponadto wierna i wyłączna³⁰, a więc w jakiś sposób przypieczętowana w obliczu wyższej niż człowiek instancji. Taką pieczęcią jest sakrament małżeństwa, który miłość między dwojgiem ludzi włącza w miłość, jaką Chrystus w sposób nieodwołalny miłuje Kościół. Wierność i wyłączność są rękojmią, że świątynia Ducha Świętego, którą są ciała małżonków, nie zostanie zbezczyzczona³¹.

Miłość pełna³² to taka, która dzieli wszystkie problemy życia codziennego od finansów aż po małżeńskie łóżko, poprzez wspólnotę stołu, wychowanie dzieci, wspólnotę podejmowania wszystkich trudów. Miłość jest wszakże umiejętnością wsłuchiwania się w potrzeby i sprawy drugiego człowieka (empatia). Polega to na słuchaniu drugiego człowieka, biorąc pod uwagę jego niepowtarzalny świat, jego historię, wychowanie, jego sposób patrzenia na świat i siebie, jego osobowość, jego potrzeby i sytuację obecną. Taka miłość jest zdolna wczuć się, co dla danej osoby znaczy ból, radość, przyjaźń, nadzieja, lęk itd³³. Na tym polega miłość dotykająca wszystkich spraw codzienności.

I w końcu miłość płodna, nastawiona na potomstwo³⁴. Współżycie seksualne małżonków jest wyrazem ich wzajemnej miłości oraz miłości rodzicielskiej, gdyż staje się ona miejscem przekazywania życia³⁵. Słowo płodna rozumie się w tym miejscu jako miłość nie ograniczoną żadnymi sztucznymi środkami trwale czy też czasowo obezwładniającymi. Jedynym sposobem regulacji poczęć jest naturalna metoda wyływająca z biologicznego rytmu płodności kobiety. Naturalna metoda regulacji w myśl słów Jana Pawła II stanowi „akceptację cyklu osoby, to jest kobiety, a co za tym idzie akceptację dialogu, wzajemnego poszanowania, wspólnej odpowiedzialności, panowania nad sobą. Przyjęcie cyklu i dialogu

²⁸ Por. HV, 9.

²⁹ Por. M. Dziewiecki, *Miłość...*, dz.cyt., (data wejścia 09.01.2002).

³⁰ Por. HV, 9.

³¹ Por. PH, 7.

³² Por. HV, 9.

³³ Por. Por. M. Dziewiecki, *Miłość...*, dz.cyt., (data wejścia 09.01.2002).

³⁴ Por. HV, 9.

³⁵ Por. Por. M. Dziewiecki, *Miłość...*, dz.cyt., (data wejścia 09.01.2002). Identyczne stanowisko zajmuje Papież, gdy stwierdza: „W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska. prowadząc małżonków do wzajemnego «poznania», które czyni z nich «jedno ciało», nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania. dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa”. FC 14.

oznacza następnie uznanie charakteru duchowego i cielesnego zarazem komunii małżeńskiej, jak również przeżywanie miłości osobowej w wierności, jakie ona wymaga”³⁶.

Naturalna metoda regulacji poczęć, dana przez Stwórcę, pozwala małżonkom na wzajemne okazywanie sobie miłości w sposób odpowiedzialny za życie, którego poczęcia mogą stać się sprawcami. Szanuje ich godność jako osób, a jednocześnie zmusza do panowania nad sobą. Ludzie, pobierając się, muszą patrzeć na siebie integralnie, gdyż człowiek to nie tylko sfera intelektualna, duchowa czy fizyczna, ale całość (*compositum*). Wszystkie te sfery są ze sobą połączone i każda z nich domaga się dowartościowania w sobie właściwy sposób. W relacjach seksualnych jest zaangażowany cały człowiek i przez takie czy inne działania, niezgodne z jego naturą, można wyrządzić mu ogromną szkodę w sferze ducha czy emocjonalności.

W kontekście nauki Pawła VI staje się jasne, że stosunki przedmałżeńskie zaprzeczają miłości. Przy założeniu, że miłość dwojga młodych ludzi ma znamiona miłości ludzkiej, aczkolwiek rodzące się pożądanie i chęć jego zaspokojenia sprawia, iż sprowadza się ona tylko do sfery cielesnej. Żadną miarą nie może ona uzurpować sobie prawa do miłości wiernej i wyłącznej, gdyż opiera się tylko na ludzkich deklaracjach, a nie na przysiędze wobec Boga i Kościoła. Także jej pełnia nie wchodzi w rachubę, gdyż młodzi jeszcze nie dzielą, w rozumieniu encykliki, wszystkich spraw codziennego życia. Podobnie miłość płodna w tym okresie staje się nie tylko problemem egzystencjalnym dla dwojga, często jeszcze uczących się młodych ludzi. Pożycie seksualne stanowi jeden z elementów, uzupełniający pozostałe cechy charakterystyczne miłości, i ma na celu obdarzenie miłością trzecią osobę, owoc miłości dwojga – dziecko.

Osoba ludzka jest więc zdolna do pewnego rodzaju miłości wyższej, zdolnej do wielkoduszności na podobieństwo miłości Bożej. Taka miłość pragnie dobra drugiego człowieka, ponieważ uznaje go za godnego, by był kochany. Jest to miłość, która w rezultacie rodzi wspólnotę między dwoma osobami, ponieważ każda z nich uważa dobro drugiej za własne. Staje się to darem złożonym temu, kto kocha, w którym człowiek odkrywa i realizuje własne dobro komunii osób i uczy się dowartościować fakt, że kocha i jest kochany³⁷.

Miłość jest odpowiedzialnością za dobro drugiego człowieka na wszystkich jego płaszczyznach. W żaden sposób nie można stawiać znaku równości między miłością a zakochaniem ani tym bardziej pożądaniem, gdyż na tych uczuciach nie można zbudować trwałego i owocnego związku. Dwoje ludzi, którzy deklarują sobie miłość, muszą zdać sobie sprawę, że udzielają sobie nawzajem daru, dają drugiemu część swojego jestestwa, swego czasu, ale również przyjmują drugiego wraz z jego godnością ludzką i akceptują całość jego człowieczeństwa.

Miłość w rozumieniu chrześcijańskim stawia za wzór miłość, jaką Chrystus obdarza swój Kościół i każdy z jego członków: miłością bezinteresowną i niczym niezastępowaną. Podobnie człowiek, odkrywając wartość drugiej osoby, obdarza ją miłością ze względu na jej wewnętrzne piękno, a nie takie czy inne walory zewnętrzne, gdyż to, co najpiękniejsze człowiekowi, niewidzialne jest dla oczu (A. de Saint-Exupery).

4. Nagi towar – pornografia

³⁶ FC, 32.

³⁷ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka...*, dz.cyt., nr 9.

Można sobie na różne sposoby tłumaczyć wszelkiego rodzaju goliznę, jaka otacza nas na każdym kroku i wdziera się do naszych umysłów poprzez środki masowego przekazu. Można to nazywać sztuką, aktem czy jakkolwiek inaczej. Efekt oglądania tego typu obrazów zawsze jest ten sam: pożądanie, które będzie płonąć w człowieku, w jego umyśle i w każdej części jego ciała. Pornografia, o którą ocieramy się, czy nam się to podoba czy nie, jest wyzwaniem, jakie muszą podjąć chrześcijanie mający wpływ na kształt świata i jego moralność. Świat bez wszechogarniającego seksu jest możliwy, jeśli każdy katolik poczuje się odpowiedzialny za jego przyszłość. Poniżej zamieszczamy fragment listu:

„Wyczytałem z Waszej strony, iż oglądanie filmów pornograficznych jest grzechem i jest niezdrowe dla ludzkiej psychiki. Dlaczego?”

Najprostsza definicja pornografii zaczerpnięta z encyklopedii brzmi: „pisma, druki, filmy, wizerunki i inne przedmioty wykorzystywane i rozpowszechniane w celu wywołania u odbiorcy podniecenia seksualnego; nie jest przedmiotem pornografii reprodukcja dzieł sztuki”³⁸.

Nad ostatnim zdaniem można dyskutować. Generalnie o pornografii nie da się powiedzieć nic dobrego. Jak wynika z przytoczonej definicji, ma ona na celu wywołanie konkretnych odczuć u odbiorcy, a za tym idą określone procesy fizjologiczne, które powodują odpowiednie reakcje organizmu.

Obrazy pornograficzne sprowadzają ludzką seksualność do najniższego poziomu, ukazując ją jako narzędzie uzyskania jak największej przyjemności w oderwaniu od miłości i płodności, która w tym przypadku staje się czymś niepożądanym. W tym kontekście wpływa ona destrukcyjnie na małżeństwa i rodziny, gdyż jeśli jedno z małżonków oddaje się ich oglądaniu, wprowadza niezdrową atmosferę podniecenia seksualnego, które za wszelką cenę musi być zrealizowane kosztem innych wartości. Częstokroć towarzyszą temu perwersje seksualne (obserwowane na zdjęciach), przemoc czy środki antykoncepcyjne. Efektem takich działań jest ból i cierpienie, co powoduje rozluźnienie więzów małżeńskich³⁹.

Pornografia ma też ogromny wpływ na rozwój psychiczny dzieci i młodzieży. Przeprowadzone w 1985 r. badania dowodzą, że 2/3 badanych studentów college 'u już po krótkim pokazie materiałów pornograficznych z elementami przemocy było skłonnych zmusić kobietę do stosunku seksualnego, gdyby wiedzieli, że nie grozi im schwytanie i ukaranie⁴⁰. Kontakt z pornografią u dziewcząt powoduje lęk przed mężczyznami i małżeństwem, co w efekcie może spowodować zwrócenie się ku własnej płci. Natomiast u chłopców wywołuje ona tendencję do dominacji, wykorzystywania słabszych, a więc w konsekwencji do brutalnych gwałtów i patologicznych zachowań. Pornografia sprawia tym większe zniszczenia w psychice, im młodszy jest jej odbiorca⁴¹.

Wnioski nasuwają się same. Ilość gwałtów i przestępstw rośnie w miarę, jak zwiększa się dostęp do materiałów pornograficznych. Według badań policji w stanie Michigan (USA), 41% sprawców napaści seksualnych oglądało pornografię bezpośrednio przed lub w trakcie popełniania przestępstwa⁴². Spowodowane jest to faktem, że widz utożsamia się z

³⁸ Nowa encyklopedia PWN, Warszawa 1998, s. 254.

³⁹ Por. D. Kornas-Biela, *Pornografia krzywdą wyrządzoną rodzinie*, „Służba życiu” 1-2/2000, s. 5-6.

⁴⁰ Por. K. Ostrowska, *Psychologiczne podstawy sprzeciwu wobec pornografii*, „Służba życiu” 1-2/2000, s. 16.

⁴¹ Por. I. Krzykała, *Destrukcyjny wpływ pornografii na młodzież*, „Rycerz Niepokalanej” 46(2000), nr 6, s. 215.

⁴² Por. tamże, s. 214.

prezentowanymi wzorcami osobowymi, coraz mniej współczuje ofierze, a silniej identyfikuje się z jednostką silną. W ten sposób młody człowiek obojętnieje na zło, a do osiągnięcia podobnych doznań potrzebuje coraz silniejszych bodźców. Dlatego zwykle stali amatorzy pornografii w końcu sięgają po jej dewiacyjne odmiany⁴³.

Oprócz swych skutków natury psychicznej i społecznej pornografia niszczy także godność człowieka, który (zarówno widz, jak i aktor) oddając się jej, ogranicza swoje człowieczeństwo tylko do cielesności, w oderwaniu od wartości intelektualnych i duchowych. Następuje dzięki temu powolny proces jego degradacji, gdyż sprowadza je tylko do tego, co cielesne, przyjemne i dobrze płatne⁴⁴.

Na alarm bije Stolica Apostolska, gdyż nikt nie może się uważać za wolnego od degradujących skutków pornografii i przemocy czy chronionego przed szkodami ze strony ulegających wpływom tych skutków. Dzieci i młodzież są szczególnie bezbronni i w wyjątkowo łatwy sposób mogą stać się jej ofiarami. Sadystyczna pornografia i przemoc upodlają seksualność, deprawują ludzkie relacje, podporządkowują sobie osoby, w szczególności kobiety i dzieci, niszczą małżeństwo i osłabiają moralny kościec społeczności. Przeto oczywistym staje się, że jednym z jej skutków jest grzech, bowiem dobrowolny udział w przygotowaniu czy rozpowszechnianiu tych szkodliwych wytworów jest poważnym złem moralnym. Następnie, ponieważ produkcja i rozpowszechnianie tych wytworów nie miałyby miejsca, jeżeli nie byłoby rynku zbytu, ci, którzy czynią użytek z takiej produkcji, nie tylko wyrządzają szkodę moralną samym sobie, lecz przyczyniają się także do rozwoju tego zgubnego procederu. Uzasadnione prawo do wolności wypowiedzania się i wolnej wymiany informacji musi być uszanowane, lecz jednocześnie musi być uszanowane prawo rodzin i społeczności do intymności, do publicznej moralności i do ochrony fundamentalnej wartości życia. Skutecznie mogą i powinny oddziaływać w tej sprawie: środki przekazu, rodzice, wychowawcy, młodzież, odbiorcy, czyli publiczność, władze cywilne, Kościół i wszystkie inne związki wyznaniowe⁴⁵.

Jedynym środkiem obronnym przeciw zalewowi pornografii jest mówienie „Nie!” Gdyby katolickie społeczeństwo zaprzestało zaopatrywania się w gazety i inne materiały o treści erotycznej, ich produkcja przestałaby być opłacalna⁴⁶. Koncerny produkujące zdjęcia, filmy i inne materiały o treści pornograficznej zaspokajają rynek zbytu, który domaga się tego typu treści. Dlatego w obecnej sytuacji jest to walka z wiatrakami. Główny nacisk trzeba położyć na uświadomienie odbiorców – mężczyzn, młodzieży, często dzieci, by zadowolenia i przyjemności szukali w innych, wyższych i piękniejszych wartościach, nie zaś na poziomie cielesności i seksualności.

Problem pornografii stanowi jeden z ważniejszych problemów moralnych ostatnich lat. Dlatego nie wolno go bagatelizować, lecz trzeba głośno o nim mówić i uświadamiać, jakie skutki dla młodego pokolenia niesie ten zguby nałóg.

⁴³ Por. tamże, s. 215.

⁴⁴ Por. KKK 2354.

⁴⁵ Por. Por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu *Pornografia i przemoc w środkach przekazu. Odpowiedź duszpasterska*, Watykan 1989, nr 27..

⁴⁶ W Polsce istnieje 30 spółek wydających ponad 30 czasopism pornograficznych o nakładzie 2,5-3 mln egzemplarzy miesięcznie. W naszym kraju kręci się legalnie około 50 filmów pornograficznych rocznie, czyli więcej niż wynosi normalna twórczość filmowa. Por. I. Krzykała, *Destrukcyjny...*, dz. cyt., s. 215.

5. Wstyd mocą czystości

Bóg zaopatrzył człowieka w poczucie wstydu i postawił go na straży jego godności. W dzisiejszych czasach to odczucie jest jednym z najbardziej pogardzanych stanów emocjonalnych w człowieku. Tej pogardy doświadczamy na każdym kroku, w każdym miejscu. Człowiek pozbawiony poczucia wstydu staje się bezbronny wobec atakujących jego osobistą godność. Oto kolejny list:

„Mam pytanie dotyczące problemu wstydu i nagości. Pewna bliska mi osoba nie ma poczucia wstydu. Jest to dla niej «naturalne». Nie widzi w tym nic złego. Podobnie, choć w mniejszym stopniu, taki «bezwstyd» był obecny w jej wychowaniu. Jest osobą wierzącą”.

Poczucie wstydu, jakie w wielu sytuacjach występuje u człowieka, jest następstwem grzechu pierworodnego, który sprawił, iż pierwsi ludzie zaczęli wobec siebie odczuwać wstyd⁴⁷. W Nowym Testamencie św. Paweł określa godność ludzkiego ciała, także jego wstydliwych członków: „Raczej nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydliwych członków ciała, a te, które nie należą do wstydliwych, tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem” (1Kor 12,22-25). Ludzkie ciało posiada w sobie godność, jaką obdarzył je Stwórca. Niektóre członki ciała ze względu na swe intymne funkcje są zakryte przed oczami innych ludzi, by nie straciły należnego im szacunku.

Wstyd jest naturalnym odruchem człowieka w obronie własnej godności. Jego istotę można określić, jako pewne dążenie do ukrycia, przysłonięcia przed innymi ludźmi, nie tylko osobami płci odmiennej organów i czynności związanych z aktualizacją popędu seksualnego⁴⁸. Człowiek ma świadomość, że w znacznym stopniu różni się od zwierząt, a tym, co go przede wszystkim wyróżnia, jest duch. Właśnie dzięki poczuciu wstydu osoba ludzka, akcentuje swoją sferę duchową jako coś wyższego, natomiast cielesność próbuje postawić na właściwym miejscu, nie nadając jej najwyższej rangi⁴⁹. Poczucie wstydu, mimo że jest zjawiskiem powszechnym, w pewnym stopniu zależy od płci, wychowania, kultury osobistej, środowiska⁵⁰. Budzi się ono w człowieku spontanicznie, gdy doświadcza swojej odrębności płciowej i potrafi odróżnić dobro od zła. Podobnie jak inne zdolności, poczucie wstydu potencjalnie tkwi w człowieku i musi być rozwijane przez odpowiednie wychowanie tak, by nie popaść w skrajności (brak wstydu **lub** pruderia). Istotnym elementem tego wychowania jest wyrobienie pewnych hamulców i zwyczajów, wdrożenie norm moralnych, a także rozwinięcie uczuć i dążeń wyższych, na straży których stoi właśnie poczucie wstydu⁵¹.

Wstyd jest złożonym zjawiskiem psychologicznym, w którym można wyróżnić szereg elementów. Przede wszystkim jest on strażnikiem godności człowieka, bowiem działanie popędu może sprawić, że ten stanie się tylko przedmiotem. Ponadto chroni przed realizacją

⁴⁷ Na początku ludzie, choć byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu, ponieważ byli czysti (Rdz 2,25). Grzech pierworodny spowodował, że ludzie odkryli swoją nagość (Rdz 3,10), którą zaczęli ukrywać.

⁴⁸ Por. A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995, s. 71.

⁴⁹ Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Problemy współczesnego erotyzmu*, Warszawa 1986, s. 139.

⁵⁰ Por. tamże, s. 140.

⁵¹ Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza...*, dz.cyt., s. 172.

popędu seksualnego w warunkach, które uwłaczają godności człowieka. Wtedy stanowczo przypomina, że człowiek jest istotą ponadużytkową i ponadseksualną⁵².

Problem wstydlivosti porusza w swoim dokumencie Papieska Rada ds. Rodziny. Stwierdza się w nim, że warunkiem prawidłowego wzrastania do czystości jest właśnie szeroko rozumiane poczucie wstydu, które sprawia, że człowiek ucieka od tego wszystkiego, co w tej materii mogłoby stanowić dla niego zagrożenie. Nie chodzi tu tylko o skromność osobistą w stroju, mowie i zachowaniu, ale także o unikanie zewnętrznych bodźców, które mogą doprowadzić do niewłaściwych zachowań⁵³.

Poczucie wstydu stoi na straży czystości nie tylko przedmałżeńskiej, ale także tej rozumianej szeroko. Człowiek czysty traktuje członki swego ciała jako pewną wartość i nie pozwoli, by stały się one przedmiotem użytkowym ani tym bardziej obiektem zaspokajającym ludzką ciekawość i manię podglądania.

* * *

Przedstawione zagadnienia nie wyczerpują tematu, lecz tylko nakreślają kierunek poszukiwań właściwych rozwiązań istniejącego wśród młodego pokolenia kryzysu wartości. Młody człowiek, borykający się z przedstawionymi dylematami, częstokroć nie zdaje sobie sprawy, iż w wielu przypadkach ów styl myślenia i działania został mu niejako narzucony z góry przez wszechobecne media. Chłonna w młodzieńczym okresie pamięć ochoczo delectuje się, choćby mimochodem, dostarczającymi jej zmysłowymi wrażeniami, które w rezultacie generują tego typu postawy.

Ogromne pole do działania w tej materii ma rodzina, która jako pierwsza ma prawo i obowiązek ukształtować w młodym człowieku właściwy system wartości i wyrobić w nim odpowiednie postawy wobec fali pornografii i przeerotyzowania życia zarówno w mediach, jak i w codziennych żartach, rozmowach i postawach. Ukazanie dziecku, a potem młodemu człowiekowi, wstydu jako wartości, nie słabości, jaka będzie procentowała w jego późniejszych relacjach przyjaźni, narzeczeństwa i małżeństwa, stanowi bardzo ważne, bo konieczne zadanie obojgu rodziców. Dzięki ich osobistemu przykładowi młody chłopak czy dziewczyna zrozumie, że ciało jest świątynią, w której mieszka nie tylko nieśmiertelny duch ludzki, ale przede wszystkim Bóg, który jest przyczyną sprawczą jej powstania. Istotnym elementem procesu wychowawczego jest miłość. Rodzice winni ją ukazywać młodemu pokoleniu przede wszystkim w oparciu o własny przykład: w relacjach między sobą, w kręgu najbliższej rodziny, przyjaciół domu i znajomych. Dzięki takim wzorcom młody człowiek odkryje, iż okazywanie miłości nie polega na czułych gestach, często prowadzących do aktów seksualnych, lecz na byciu „z” i „dla” drugiej osoby, byciu obecnym, dawaniu siebie, swego czasu i swoich sił fizycznych. Miłość jest altruizmem, który nie domaga się dowodów, o jakie często ubiegają się mężczyźni, lecz wynika z wyboru i konsekwentnego działania. W tym kontekście także wszelkie formy autoerotyzmu tracą rację bytu, gdyż miłość zmierza w kierunku drugiej osoby, jest byciem dla, w darze dla drugiego.

Współczesny młody człowiek doświadcza ogromu zła i przemocy, dlatego szczególnie potrzebuje wszechmocnej miłości Boga, która jest w stanie dać nadzieję, że jego życie ma

⁵² Por. tamże, s. 172-173.

⁵³ Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość...*, dz.cyt., nr56.

sens⁵⁴. Dzięki mocy Ducha Świętego współczesny człowiek rozpoznaje swój grzech (por. J 16,8). „To przekonywanie o grzechu dokonuje się w dwojakim odniesieniu do Krzyża Chrystusa. Z jednej strony Duch Święty pozwala nam przez Krzyż Chrystusa poznać grzech, każdy grzech, w pełnej skali zła, jakie w sobie zawiera. Z drugiej strony przez Krzyż Chrystusa Duch Święty pozwala nam zobaczyć grzech w świetle *mysterium pietatis*, czyli miłosiernej, przebaczącej miłości Boga”⁵⁵.

Mimo wielu błędów, jakie popełniają młodzi ludzie, istnieje wyjście z zakłętego kręgu fałszu i zła. Pomocą jest Boże miłosierdzie. „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. (...) Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia”⁵⁶.

Wołanie papieża skierowane do wszystkich narodów niech przeniknie serca młodego pokolenia, by potrafiło sprostać wyzwaniom, jakie rzuca im świat, lansując życie łatwe i z pozoru przyjemne, lecz w rzeczywistości pełne bólu i pogardy dla człowieczeństwa.

Dilemmas of the Young and Angry

Summary

The article presents various signs of crisis of moral values in the modern Polish, especially young generation. He remains critical of modernism, the fashionable ideological trend. It makes us believe that moral and ethical principles are a matter of an individual. The author considers such belief unacceptable. Modernism is a source of egoism and relativism, pansexuality, excessive consumption tendencies, numerous sexual deviations and complete irresponsibility. He thus devotes a lot of attention to various aspects of modern morality, mainly that of sexual nature (masturbation, premarital sex, pornography). Everything seems to be a commodity; everything is for sale - even pornography, the "naked" commodity.

At the end of the article the author points out that people do not feel ashamed. The lack of this feeling is a distinguishing element among the young. Young people confide in the author, who is a priest by letter and e-mail writing. These "confessions" have been included in the article and they constitute a highly positive element.

⁵⁴ Por. Jan Paweł II, *Pielgrzymka do Ojczyzny. Homilia podczas Mszy świętej*. Kraków-Łagiewniki (17.08.2002), w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, J. Piasecki (red.), Kraków 2002, nr 1.

⁵⁵ Tamże, nr 4.

⁵⁶ Tamże, nr 5.